

Zamiast wstępu – czyli słowa mają moc

Słowa mają moc. To oznacza, że to, co mówimy i piszemy kształtuje naszą rzeczywistość, wpływa na nasze emocje i postawy, buduje więzi między ludźmi lub je burzy – jak twierdzi Basil Bernstein – twórca teorii dwóch kodów językowych – ograniczonego i rozbudowanego.

Od lat trwają spory dotyczące podmiotowości i praw każdego człowieka i obywatela zarówno do funkcjonowania w określonych rolach społecznych, obywatelskich i zawodowych, jak i wyrażania własnych opinii i poglądów w przestrzeni społecznej.

Chodzi tu o prawa człowieka jako osoby ludzkiej, jak i prawa nadane instytucjonalnie, politycznie, kulturowo i społecznie.

Spory te w Polsce w ostatnich latach nabrały dynamiki i często ogniskują się wokół dyskusji o standardach w komunikacji międzyludzkiej i kulturze językowej, w relacjach społecznych, zawodowych i politycznych.

W największym skrócie można powiedzieć, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest istniejący od lat spór pomiędzy naszym paradygmatycznym myśleniem o otaczającej rzeczywistości w sposób strukturalistyczno-funkcjonalistyczny a myśleniem o niej w sposób humanistyczno-interpretacyjny.

Myślenie strukturalistyczno-funkcjonalistyczne – istniejące już od czasów pierwotnych a usankcjonowane w czasach starożytnych i nowożytnych – ujmuje życie społeczne jako efekt istnienia zorganizowanych i niezmiennych struktur, które są ze sobą funkcjonalnie powiązane (jak budowle z cegieł, silnik samochodu lub mechanizm zegarka), a zadaniem procesu socjalizacji, wychowania, edukacji i resocjalizacji jest ściśle dopasowanie ludzi do tych struktur i funkcji które pełnią.

Jeśli jakiś człowiek nie mieści się i nie pasuje do odgórnie ułożonej i obowiązującej struktury społecznej czy instytucjonalnej, wówczas należy go przesunąć do innej, specjalnie w tym celu utworzonej, zabierając go z miejsca, w którym do tej pory funkcjonował.

Powstające kiedyś rozmaite instytucje, w tym i resocjalizacyjne, szkoły specjalne, domy dziecka czy domy pomocy społecznej, są efektem właśnie strukturalistyczno-funkcjonalistycznego myślenia paradygmatycznego.

Krótszą historię ma paradygmatyczne myślenie humanistyczno-interpretatywne, sięgające przełomu XIX i XX wieku. Zakłada ono indywidualizm i podmiotowość każdego człowieka, który ma prawo do samostanowienia, uszanowania jego praw, uzgadniania z nim jego obowiązków oraz bezwzględnego wspierania go przez otoczenie społeczne, bez istotnych form przymusu i zniewolenia.

Efektem funkcjonowania obu paradygmatów w świadomości społecznej są ludzkie postawy wobec istniejących zjawisk społecznych oraz sposobów wyrażania własnych opinii i poglądów na temat tych zjawisk.

Dotyczy to również środowiska akademickiego, w tym także pedagogów resocjalizacyjnych.

Prof. dr hab. *Marek Konopczyński*, dr h.c.
Redaktor Naczelny